

# Dostosuj lek do możliwości finansowych

Blisko rok temu Ministerstwo Zdrowia uruchomiło dla pacjentów specjalną infolinię o tańszych odpowiednikach leków refundowanych. Co prawda zgodnie z obowiązującą ustawą aptekarz musi poinformować klienta o tańszym zamienniku leku, i bardzo często się z tego obowiązku wywiązuje, jednak infolinia okazuje się ciekawym rozwiązaniem na przykład dla osób, które zamawiają leki przez internet, lub po prostu z różnych względów nie mają śmiałości zapytać aptekarza osobiście.

Zgodnie z informacją Ministerstwo Zdrowia, celem infolinii jest upowszechnienie wiedzy o możliwości zamiany leków oraz poszerzenie i ułatwienie pacjentom dostępu do fachowej informacji na ten temat. Jednym słowem chodzi o umożliwienie dostosowania farmakoterapii zleconej przez lekarza do możliwości finansowych pacjentów. Postanowiliśmy zatem przetestować, jak infolinia działa w praktyce.

O dziwo, już kilkanaście sekund po wykręceniu numeru 22 123 98 00, po drugiej stronie słuchawki zgłosiła się konsultantka. Po wymienieniu nazw dwóch leków i określeniu dawek, w krótkim czasie otrzymałem nazwy kilku ich odpowiedników. W przypadku leku na żołądek cena zamiennika okazała się aż o 50 proc. niższa od leku przepisanego przez lekarza. Kolejny lek na uczulenie (10,20 zł za opakowanie) zyskał odpowiednik w cenie 7,37 zł. Po zadaniu kilku dodatkowych pytań, konsultantka podkreśliła, że nie ma konieczności konsultowania zażycia zamienników z lekarzem, ponieważ działanie leków jest identyczne. Zaznaczyła, że problemy mogą pojawić się w przypadku leków, które posiadają przedłużony czas uwalniania do organizmu. Wtedy zalecana jest wnikliwsza analiza. W moim przypadku leki wchłaniały się natychmiastowo, więc nie stanowiło to problemu, że na przykład oryginalna tabletki ma formę kapsułki, a zamiennik tabletki.

Wśród wielu pacjentów, szczególnie tych starszych, jednak wciąż sporą nieufność wzbudza słowo „zamiennik”.

Czy coś co jest tańsze, faktycznie można uznać za identyczne z oryginałem? O wyjaśnienie wątpliwości poprosiliśmy farmaceutę z Kuluszek Wojciecha Świderka. – Oferujemy pacjentom leki oryginalne oraz leki generyczne (odtwórcze). Lek oryginalny jest opatentowany, posiada udokumentowaną klinicznie skuteczność terapeutyczną i bezpieczeństwo stosowania, jak również jakość podlegającą współczesnym normom. Lek generyczny jest zamiennikiem leku oryginalnego. Wprowadzany jest do aptek po wygaśnięciu ochrony patentowej leku oryginalnego. Wszystkich naszych pacjentów interesuje przede wszystkim czy odpowiedniki działają tak samo jak leki oryginalne. Niestety odpowiedź na to pytanie nie jest oczywista. Jest to bardzo szerokie zagadnienie, które trudno opisać w kilku zdaniach. Przed podjęciem decyzji o zamianie na lek generyczny oceniam każdego pacjenta personalnie, biorąc pod uwagę jego wiek, stan chorobowy, indywidualne reakcje. Zawsze zachowuję ostrożność i kieruję się zasadą „primum non nocere” [po pierwsze nie szkodzić -red.]. Nie zamieniam leków o tzw. wąskim indeksie terapeutycznym, których przykładem mogą być leki przeciwpadaczkowe lub leki przeciwartymiczne. Polecam te odpowiedniki, do których mam pewność, że działają identycznie jak leki oryginalne. Proszę również pacjentów, żeby dzielili się ze mną lub z lekarzem informacjami związanymi z przyjmowaniem leku generycznego, czyli oceniali swoje samopoczucie, szczególnie w początkowym czasie przyjmowania odpowiednika, ponieważ z obserwacji wiem, że po niektórych odpowiednikach chorzy czują się gorzej. Podkreślam również, że produkcja leków generycznych podlega ściśle określonym normom, ich jakość i czystość musi

spełniać nowoczesne standardy wytwarzania leku. Osoby, które mogą stosować te tańsze z reguły leki, nie powinny mieć obaw podczas ich stosowania.

Jeszcze raz zaznaczmy, że każdy aptekarz ma obowiązek zaproponować pacjentowi tańszy odpowiednik leku refundowanego. Oczywiście o ile lekarz nie umieścił na receptce adnotacji o braku takiej możliwości - „nie zamieniać”, oraz o ile dany lek jest w ogóle dostępny na rynku. Zdaniem naszych rodzimych farmaceutów, praca aptekarza nie skupia się jednak jedynie na znalezieniu odpowiednika, ale również na przykład na wychwytywaniu interakcji między lekami. Zdarza się bowiem tak, że udajemy się do kilku specjalistów. Nie zawsze jesteśmy w stanie podczas wizyty wszystkiego dopowiedzieć (niekiedy nawet coś zatajamy), i nagle okazuje się, że różni lekarze przepisują nam leki o podobnym składzie, czy o tej samej substancji czynnej. I tego rodzaju niuanse potrafią wyłapać właśnie farmaceuci. Nie zawsze również warto na siłę szukać zamiennika. Dla przykładu osoby starsze, mające problemy z zapamiętywaniem, są do tego stopnia przyzwyczajone do nazw określonego leku, że zamiana na odpowiednik może skutkować chaosem i niebezpiecznym dla organizmu zachwianiem terapii lekowej. Po prostu chory może zażyć lek o nieodpowiedniej godzinie lub w złej dawce.

Na koniec podzielę się ostatnią poradą, którą wciela w życie coraz więcej pacjentów. Jeśli faktycznie mamy niekorzystną sytuację finansową, podczas wizyty u lekarza po prostu poprośmy o wypisanie tańszego zamiennika. Zajmie to pewnie kolejne dwie minuty, ale nie będziemy mieć przynajmniej owej niepewności, że dany odpowiednik przyjmujemy bez konsultacji ze specjalistą.

**Przypominamy, infolinia czynna jest codziennie w godz. od 8.00 do 20.00 pod numerem 22 123 98 00.**